

Sygn. akt: II AKa 23/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja
Sędziowie	SSA Robert Kirejew SSO del. Adam Synakiewicz (spr.)
Protokolant	Agnieszka Bargiel

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Katowice – Południe w Katowicach Dominika Wieczorka

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2019 r. sprawy

J. W. c. L. i I., ur. (...) w K.

oskarżonej z 280§1 kk i art. 275 kk oraz 276 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 3 października 2018 roku,

sygn. akt V K 206/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata J. G. – Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Adam Synakiewicz SSA Mirosław Ziaja SSA Robert Kirejew

Sygn. akt II AKa 23/19

UZASADNIENIE

J. W. została oskarżona o to, że w dniu 25 lutego 2017 roku w K. przy ul. (...) dokonała rozboju na osobie P.G. gdzie po uprzednim zastosowaniu przemocy fizycznej względem P. G. w postaci uderzenia go po całym ciele rękoma i pięściami, przewrócenia na ziemię, deptania, skakania po nim, doprowadziła pokrzywdzonego do stanu bezbronności, dokonała zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego w postaci odzieży, dwóch par skarpet, pary butów, koszuli, spodni, paska do spodni, kurtki, pary rękawiczek, czapki wełnianej oraz plecaka, pistoletu hukowego, 79 naboju hukowych, latarki z ładowarką, termosu, okularów, portfela z zawartością obrazków z wizerunkami świętych,

trzech notesów, pojemnika z kawą i cukrem, papierosów, telefonu komórkowego marki N. z ładowarką, książeczki do nabożeństwa oraz pieniędzy w kwocie 300 zł, czym spowodowała straty w wysokości co najmniej 600 zł działając na szkodę P. G. oraz spowodowała u P. G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, złamania żeber IX i X po stronie prawej, rany cięto – szarpanej w okolicy ucha prawego, ręki prawej i lewej, ranie ręki prawej po stronie bocznej V śródreżcza, płytkich ran palców ręki lewej, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała u pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 k.k. oraz art. 276 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 3 października 2018 roku, wydanym w sprawie V K 206/17, orzekł: 1) uznaje oskarżoną J. W. za winną tego, że w dniu 25 lutego 2017 roku w K. przy ul. (...) posługując się nożem i zadając nim wielokrotnie ciosy P. G. oraz używając wobec P. G. przemocy polegającej na uderzaniu go po całym ciele rękoma i pięściami, przewróceniu na ziemię, deptaniu i skakaniu po nim, dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 300 zł, dowodu osobistego i karty NFZ, stanowiącej dokument, którym nie miała prawa rozporządzać, a także rzeczy ruchomych w postaci plecaka, pistoletu hukowego, pudełka z nabojami hukowymi, latarki z ładowarką, termosu, okularów, pojemników z kawą i cukrem, portfela, papierosów, telefonu komórkowego marki N. z ładowarką, trzech notesów, książeczki do nabożeństwa i odzieży o łącznej wartości co najmniej 127 zł, czym spowodowała szkodę w łącznej wysokości co najmniej 427 zł w mieniu P. G., przy czym na skutek zastosowanej przemocy pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy, krwiaków okularowych obustronnych oraz drobnych wylewów spojówkowych, złamania żeber IX i X po stronie prawej, rany cięto – szarpanej w okolicy ucha prawego, rany ręki prawej po stronie bocznej V kości śródreżcza i płytkich ran palców ręki lewej, które skutkowały naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, czym wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza jej karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności; 2) na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego P.G. nawiązkę w kwocie 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych); 3) na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 lutego 2017 roku, godz. 17:30 do dnia 28 lutego 2017 roku, godz. 14:35, tj. w wymiarze 2 (dwóch) dni; 4) na podstawie art. 29 ustawy – Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 2.066,40 zł (dwa tysiące sześćdziesiąt sześć złotych 40/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu; 5) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację w sprawie wywiódł obrońca, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu: 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez przyjęcie, iż oskarżona w celu dokonania zaboru mienia będącego własnością pokrzywdzonego posłużyła się nożem, co ma uzasadniać przypisanie jej kwalifikowanej formy popełnienia przestępstwa rozboju, w sytuacji gdy z całości zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż podczas inkryminowanego zdarzenia oskarżona nie używała noża, a jego użycie było następstwem obrony koniecznej przed ekscesem pokrzywdzonego i w żaden sposób nie związane z zamiarem kradzieży bądź ułatwieniem jej dokonania wobec rzeczy będących własnością pokrzywdzonego; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, skutkujący uznaniem, że oskarżona w celu dokonania kradzieży użyła noża, powodując nim rany cięto – szarpane w okolicy ucha prawego, rany ręki prawej po stronie bocznej V kości śródreżcza i płytkich ran palców ręki lewej, które skutkowały naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, a przez to przyjęcie, że oskarżona nie działała w celu odparcia bezpośredniego zamachu na jej dobro prawne – życie i zdrowie, które było następstwem przekroczenia granic obrony koniecznej przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż zachowanie pokrzywdzonego polegające na użyciu noża w celu obrony przed naruszeniem przez oskarżoną jego nietykalności cielesnej było zachowaniem przekraczającym granice obrony koniecznej, a tym samym działaniem bezprawnym, co uzasadniało zastosowanie przez oskarżoną obrony koniecznej przed ekscesem pokrzywdzonego w sposób niewspółmierny do zaistniałego zamachu, który to sposób był następstwem silnego

wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami; 3) naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a to poprzez przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego P.G. w zakresie w jakim relacjonował on przebieg inkryminowanego zdarzenia, w szczególności odtworzenia przez niego sekwencji zdarzeń i okoliczności użycia noża; 4) naruszenia art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 186 § 1 k.p.k. wobec uniemożliwienia świadkowi I. P., będącej osobą najbliższą dla oskarżonej – matką, złożenia oświadczenia woli składania zeznań w sprawie, będących skutkiem błędnego poglądu, iż złożone przez świadka oświadczenie o woli składania zeznań przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach zobowiązuje ją do składania zeznań również w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Katowicach, które to naruszenie determinuje pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonej, albowiem ocena zeznań złożonych przez świadka stanowi podstawę ustalenia m.in. okoliczności obciążających oskarżoną.

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o: 1) uniewinnienie oskarżonej; 2) względnie orzeczenie wobec niej kary mieszanej – 6 miesięcy pozbawienia wolności i 1 roku ograniczenia wolności; 3) ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Dodatkowo obrońca zakwestionował stanowisko Sądu Okręgowego, wedle którego oceniana sprawa nie cechowała się skomplikowanym charakterem i na tej podstawie odmówienie przyznania mu stawki wynagrodzenia w wysokości 150 % stawki minimalnej, postulując zmianę także tej części rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wywiedziona przez obrońcę oskarżonej apelacja jest nieprzekonującym środkiem odwoławczym.

Na wstępie podkreślić należy, iż fundamentem argumentacji skarżącego jest zakwestionowanie zobrazowanego w wyroku i następnie przedstawionego w uzasadnieniu stanowiska Sądu Okręgowego w Katowicach, wedle którego dokonując rozboju na szkodę P. G. oskarżona J. W. posługiwała się nożem. Ustalenie to, omawiane w ramach trzech zarzutów apelacyjnych, sprowadza się bowiem do błędnego w ocenie skarżącego przyjęcia, iż to oskarżona J. W. postanowiła użyć noża w celu zmuszenia pokrzywdzonego do wydania wartościowych przedmiotów, w tym przede wszystkim pieniędzy, które wiązało się z odrzuceniem forsowanego przez obronę stanowiska, wedle którego to P. G. jako pierwszy użył noża względem oskarżonej i przejęcie go a następnie użycie noża przez J. W. miało stanowić po jej stronie obronę konieczną, przed atakiem P.G.. Tym samym, jak wskazuje obrońca, błąd Sądu pierwszej instancji przebiegał niejako dwutorowo: po pierwsze wiązał się z ustaleniem, iż użycie noża przez oskarżoną było elementem rozboju, po drugie polegał on na braku ustalenia, iż jego użycie stanowiło element obrony koniecznej po stronie oskarżonej.

Zrekapitulowanie tez skarżącego pozwala już w tym miejscu stwierdzić bezzasadność apelacji, skoro przedstawiając swą argumentację obrońca nie przekonał instancji odwoławczej o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów, w związku z oceną zeznań pokrzywdzonego P. G.. Tylko bowiem na tej drodze możliwym byłoby wykazanie, iż zdarzenie przebiegało tak, jak opisuje to skarżący w apelacji, czyli zgodnie z treścią wyjaśnień oskarżonej J. W., a nie tak, jak przyjął to Sąd pierwszej instancji, czyli zgodnie przede wszystkim ze sprzecznymi z wyjaśnieniami oskarżonej zeznaniami pokrzywdzonego P. G.. Jak zostanie to poniżej wykazane skarżący w sposób zasługujący na podzielenie nie dowiódł bowiem, aby Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodu z zeznań P.G. - i w oparciu o ich wymowę przyjmując, iż dokonując rozboju J. W. używała noża - naruszył czy to reguły prawidłowego rozumowania, czy to wskazania wiedzy z dziedziny medycyny i psychologii, czy też wreszcie wskazania płynące z doświadczenia życiowego, i z tej przyczyny niesłusznie dał wiarę pokrzywdzonemu.

Przypomnieć należy, iż już w toku postępowania przygotowawczego P. G.- choć nigdy podczas przesłuchania wprost nie powiedział, że J. W. by go okraść używała noża - stwierdzał, że kiedy był przez nią atakowany na pewno J. W. miała „coś” w ręku, jakieś narzędzie, od którego powstały na jego rękach rany, kiedy to leżąc na podłodze zasłaniał się nimi przed napaścią agresywnej oskarżonej. Uzupełnieniem słów pokrzywdzonego były zeznania K. M., R. M. i R. W., którym to osobom opowiedział on już wprost, że w trakcie zajścia został zaatakowany nożem. Wreszcie, przekonującym wyjaśnieniem powodów braku w formalnych zeznaniach pokrzywdzonego szczegółów związanych z tym atakiem i jednoczesnym przytaczaniu przez niego tych okoliczności w prowadzonych bezpośrednio

po zdarzeniu rozmowach ze wskazanymi w poprzednim zdaniu świadkami, jest opinia biegłej psycholog. Wszystkie to dowody, we wzajemnym powiązaniu, zostały szczegółowo i przekonująco omówione w uzasadnieniu sporządzonym do zaskarżonego wyroku i Sąd odwoławczy nie widzi żadnych przyczyn, dla których miałby je teraz bardziej szczegółowo przedstawiać. Wystarczającym w tym miejscu, w związku z zeznaniami pokrzywdzonego jest zwrócenie uwagi, że P.G. zawsze kwestionował okoliczność, aby to on miał użyć noża wobec oskarżonej, co czyni odmienne wyjaśnienia J. W. niewiarygodnymi, jako sprzeczne z jego godną wiary wersją.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dla dopełnienia argumentacji wykazującej nietrafność zarzutów skarżącego warto jeszcze wyeksponować w tym miejscu dwa dodatkowe elementy, mające wyjątkowo istotne znaczenie. Po pierwsze, uzupełnieniem wiarygodności relacji pokrzywdzonego - związanej z przyjęciem za dowiedzione, że został on zaatakowany przez oskarżoną J. W. nożem - są w istocie słowa partnera oskarżonej, czyli M. G.. Wszak świadek ten stwierdził kategorycznie, że bezpośrednio po ucieczce pokrzywdzonego z domu nie tylko nie uzyskał od oskarżonej żadnej informacji o zaatakowaniu jej samej nożem (a niewątpliwie o tak doniosłym fakcie oskarżona poinformowałaby swojego partnera), ale także wskazywał konsekwentnie, że pokrzywdzony i oskarżona nie przemieszczali się po domu (jak opisywała to oskarżona) i całość zajścia miała miejsce w jednym pokoju, zaś jej finałem była tylko i wyłącznie ucieczka pokrzywdzonego przed oskarżoną. Po drugie, biegły sądowy z zakresu medycyny nie tylko wskazał, że wersja powstania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, która była przedstawiana przez oskarżoną, jest niewiarygodna z medycznego punktu widzenia, ale wręcz wprost stwierdził, że obrażenia te są typowe dla osoby, która broni się przed ostrym narzędziem rękami, czyli zachowuje się tak, jako opisywał to P.G..

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena całego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim, z uwagi na charakterystykę prawnokarnie wartościowanego zdarzenia, wyjaśnień oskarżonej i zeznań pokrzywdzonego, w żadnej mierze nie obraża wskazanych przez obrońcę w apelacji zasad procesowych. Oceniając wskazane dowody Sąd pierwszej instancji, co raz jeszcze trzeba podkreślić, nie naruszył reguł prawidłowego rozumowania, ani też wskazań wiedzy z dziedziny medycyny i psychologii, jak również nie naruszył wskazań płynących z doświadczenia życiowego, uznając za wykluczone, aby to P. G. zaatakował oskarżoną nożem. Wszak jak ustalono to w postępowaniu, to oskarżona J. W. zainicjowała całe zdarzenie, uderzając pokrzywdzonego w twarz, gdy sprzeciwił się przeszukiwaniu jego rzeczy. To oskarżona przez cały czas trwania tegoż zajścia, o czym konsekwentnie wspominał także M. G., biła pokrzywdzonego, zaś on sam jedynie się osłaniał, nie stawiając żadnego oporu. Wreszcie, to oskarżona zmusiła P. G. do rozebrania się a następnie, po wypowiedzeniu jednego wulgarnego słowa, spowodowała jego paniczną ucieczkę z jej domu, tylko i wyłącznie w symbolicznym okryciu wierzchnim, zupełnie nieodpowiadającym zimowym warunkom pogodowym. Przyjmowanie w tej sytuacji, iż przerażony atakiem pokrzywdzony, który zasadniczo w samej bieliźnie ucieka zimą na dwór przed oskarżoną, porzucając w jej domu cały swój skromny majątek, miałby jednocześnie próbować atakować agresywną J. W. nożem, jest zupełnie nieracjonalne i sprzeczne z logiką opisanych faktów.

Co za tym idzie, nie sposób podzielić zarzutów obrońcy, iż Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił fakty pozwalające mu na przyjęcie, iż oskarżona zrealizowała znamiona przestępstwa rozboju w jego kwalifikowanej postaci, gdyż w celu dokonania zaboru mienia będącego własnością pokrzywdzonego posłużyła się nożem. Konsekwencją tego jest także całkowita bezzasadność zarzutu nawiązującego do teoretycznej możliwości przyjmowania po stronie oskarżonej podstaw do podjęcia przez nią obrony koniecznej w sytuacji, gdy J. W. nie była w żadnym z momentów zajścia atakowana przez P.G..

Mówiąc wprost, żaden etap wartościowanego w postępowaniu zdarzenia nie może być rozpatrywany w ramach obrony koniecznej, czy też przekroczenia jej granic, skoro to cały czas oskarżona J. W. była agresorką, zaś pokrzywdzony P. G. ofiarą jej napaści, ukierunkowanej od samego początku na dokonanie zaboru należących do P. G. pieniędzy. Należy stanowczo podkreślić, że prawo do obrony koniecznej przysługuje tylko i wyłącznie zaatakowanemu i tylko osoba napadnięta ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Innymi słowy rzecz ujmując, prawo do obrony koniecznej przysługuje tylko i wyłącznie ofierze agresji i to bez względu na to, czy ofiara napaści pozostaje cały czas bierna, czy też stara się podjąć działania obronne. Ratio legis obrony koniecznej wiąże się bowiem z zapewnieniem ofierze możliwości podjęcia wszelkich działań chroniących ją przed atakiem, a nie, jak stara się odczytywać to skarżący,

tworzyć po stronie napastnika uprawnienie pozwalające mu zneutralizować działania obronne ofiary, które uzna on za niewspółmierne do jego zamachu. Podzielnie stanowiska skarżącego prowadziłyby bowiem do niemożliwego do zaakceptowania wniosku, iż napastnik ma prawo do powstrzymania działań obronnych swej ofiary i co się z tym nierozłącznie wiąże, do zrealizowania pierwotnie zakładanego bezprawnego celu, który był katalizatorem jego działania. Taka teza stanowiłaby pogwałcenie fundamentów omawianej instytucji wyłączającej odpowiedzialność karną i jej podzielenie prowadziłyby w konsekwencji do osiągnięcia prymatu bezprawia nad prawem.

Odnosząc się do ostatniego z podniesionych przez obrońcę zarzutów, nawiązującego do wymowy art. 186 § 1 k.p.k., stwierdzić należy jego oczywistą nietrafność. Wszak wskazana regulacja przyjmuje, że świadek mający prawo do odmowy zeznań może oświadczyć, że chce z tego prawa skorzystać, nie później jednak niż przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym. Zatem świadek może skorzystać ze swych uprawnień, a co za tym idzie Sąd ma obowiązek pouczenia go o tymże uprawnieniu, tylko we wskazanym czasie (późniejsze skorzystanie jest bezpodstawną odmową zeznań). Jednocześnie nie może też budzić wątpliwości, iż nie jest pierwszym zeznaniem w postępowaniu sądowym ponowne przesłuchanie świadka przez sąd po uprzednim przekazaniu sprawy do rozpoznania innemu sądowi, czyli sytuacja taka, jak opisywana przez skarżącego.

Kończąc, w ocenie Sądu Apelacyjnego sprawa oskarżonej J. W., pomimo korzystania przez Sąd pierwszej instancji z instytucji umożliwiającej odroczenie wydania wyroku, nie jest sprawą na tyle skomplikowaną i zawiłą, aby uzasadniała ona przyznanie obrońcy podwyższonego wynagrodzenia. Sprawa ta stanowi bowiem modelowy wręcz przykład postępowania karnego, istota którego sprowadza się do dokonania oceny dowodów i albo podzielenia wersji wskazującej na sprawstwo, albo jej odrzucenia, właśnie na drodze uznania przedstawionych przez strony postępowania dowodów za wiarygodne. Trudno więc wskazywać, że jest to sprawa skomplikowana lub zawiła, czy to pod względem faktycznym, czy to pod względem prawnym.

Mając to wszystko na względzie Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zasądzając na rzecz obrońcy oskarżonej wynagrodzenie z tytułu świadczonej z urzędu pomocy prawnej, wedle stawki podstawowej, oraz zwalniając oskarżoną od ponoszenia opłaty i wydatków postępowania, którymi obciążył Skarb Państwa, z uwagi na jej sytuację majątkową oraz konieczność odbycia kary pozbawienia wolności.